

Łapiemy muchy w paluchy

Natalia Sikora, nazywana przez wszystkich Sikorką, jest wrażliwą, uzdolnioną plastycznie nastolatką. Ma w sobie Muchę. Podobnie jak posiadający setki par oczu owad, który zamieszkał w niej, kiedy była bardzo mała (a może jeszcze przed jej urodzeniem?), Natalia nieustannie obserwuje i analizuje świat. Wychowuje się w domu, w którym nie brak problemów, a członkowie rodziny, zamknięci w swoich światkach, nie potrafią ze sobą rozmawiać. Kiedy Natalia dostaje się do Najlepszego Liceum w Mieście, jej wyobrażenie o najlepszych, młodzieńczych latach, szybko zderza się z rzeczywistością, w której nie ma miejsca na prawdziwe, wolne od współzawodnictwa przyjaźnie.

Sztuka, adresowana do nastolatków, dotyka problemu depresji wśród tej grupy wiekowej. Pokazuje, że warto dbać o siebie nawzajem, nie oceniać, nie odrzucać, być uważnym i wrażliwym na otoczenie.

Występują:

Mucha
Sikorka
Mama
Tata
Bet
Nauczyciel
Majka
Julka
Ulka
Filip
Miłosz

Scena 1.

MUCHA

Pierwszy kawałek świata, który pamiętasz, to ciocia Dasia. Jej noga, z którą codziennie się zrastałaś w radosnym uścisku. Jak mech. Całą swoją istotą. Ciocia Dasia była drzewem. A ty byłaś mchem.

SIKORKA

Tak naprawdę od zawsze byłam Natalią Sikorą, ale wszyscy mówili na mnie Sikorka. Tak zostało do dziś. A ciocia Dasia to była nasza sąsiadka. Kiedyś nazywała się Mączka, a teraz d'Angelo. Wyszła za mąż za Włocha i wyjechała na południe. Otworzyli księgarnię w Palermo. Chciałabym tam kiedyś pojechać.

Angelo to po włosku anioł. Ona właśnie taka była, anielska. Jej dłonie były ciepłe i pachniały kremem nivea. Jak byłam mała to one głaskały mnie i wysmarkiwały zagлуony nos.

Często śpiewaliśmy taką piosenkę.

(pojawiają się dłonie, które poruszają się w rytm dziecięcej zabawy)

Łapiemy muchy w paluchy

Kładziemy muchy na blachy

Robimy z muchy wybuchy

Radochy mamy po pachy

SIKORKA

I dużo rysowałyśmy. Nawet, kiedy byłyśmy poza domem. Kredą na chodnikach, patykiem po piasku. Ciocia Dasia mówiła, że rysowanie jest dobre i na szczęścia, i na smutki.

Zaciera mi się wspomnienie twarzy cioci Dasi. Zostały mi w pamięci jej ręce. I ta głupia zabawa, którą będę pamiętać chyba do końca życia.

MUCHA

Potem twój świat rozlewa się po całym domu. Jest nawet w tych wysokich kuchennych szafkach, do których nie wiadomo kiedy urosłaś. W kiosku u mamy. W piwnicy u taty. Tata w końcu wpuszcza cię tam i już się nie boi, że z dziecięcego ciała niepostrzeżenie wyskoczy jakaś obsesyjna gadzina i w przyływie instynktu zniszczy jego kolekcję.

SIKORKA

Naprawdę ich kocham. Jak byłam mała, uwielbiałam przesiadywać w kiosku u mamy. W piwnicy u taty.

MUCHA

Chłonełaś zapach farby drukarskiej i uśmiechy z tysiąca panoramicznych. Łowiłaś w wielkich worach najładniejsze spinki do włosów. Patrzyłaś na te wszystkie statki w butelkach, misternie klejone przez tatę. Czasem pozwalał ci się nimi bawić.

A potem zostawiłaś ich w tych światkach. Chciałaś rozlać się dalej.

Razem ze mną zesłaś z drzewa i zakiełkowałaś w ziemi.

I poznałaś ją.
Beti. Najlepszą przyjaciółkę.

Scena 2.

Sikorka i Beti jako małe dzieci. Bawią się statkami w butelce z kolekcji ojca Sikorki.

BETI
Ahoj, majtku!

SIKORKA
Ahoj, majtku!

BETI
Majtkowa załoga dopłynęła na wyspę Mima-Mima, gdzie ludzie mieszkają na drzewach.

SIKORKA
Śpimy.

(przez kilka sekund „śpią”)

MAMA
Dziewczynki, obiad!

SIKORKA
Idziemy zdobywać jedzenie!

BETI
Zjemy zupę z wodorostów! W łupinach z kokosa!

SIKORKA
A na deser lody z mango.

BETI
I chrupiące robaki.

SIKORKA
Bleeee.

*

Wracamy do czasu rzeczywistego.

SIKORKA

Mieszkamy na tym samym osiedlu. Znamy się od przedszkola. Beti jest pojemna. Potrafi pomieścić wszystkie moje zwierzenia i o wiele więcej.

Na przykład to, co w mamie.

Pojawia się Mama.

MAMA

Zejdź na ziemię. To jest życie
Ktoś się tapla w dobrobycie
A ktoś ciągnie do pierwszego
Przez takiego jak ty
Dobrze, że ty, Natałko, jesteś taka udana
Ty osiągniesz więcej, córeczko

Życie to nie czary-mary
Życie to ból i ciężary
A jak ktoś cię zaczaruje
To cię zaraz rozczaruje
I się robisz stary

I cię boli ręka, głowa
Jej sukienka nowa
Brzydka, prawda?
I te włosy, co za włosy
Gdzie są moje papierosy
Znów się wszystko kończy
Zaraz się wykończę
Ja się skończę
I skończy się ten zeszyt, co biorą na krechę
I skończy się moja cierpliwość.

Bierz się do roboty w końcu!

SIKORKA

Mamo!

MAMA

Nie broń ojca.

SIKORKA

Nie wiem, dlaczego ciągle są razem. Czy jeszcze się kochają? Połączyła ich pasja zbierania. Mama zbiera rzeczy dla celów praktycznych. Małpki na mikstury, których później nikt nie tyka. Maceraty z nagietków, nalewki z bursztynów, syropy z orzechów. Małpka na małpce,

prawdziwe zoo. Papierowe torebki od pieczywa – na inne papierowe torebki od pieczywa. Opakowania po kawie, grube, ze srebrnej folii – do mrożenia ziół. Druciki, śrubki, nakrętki od śrubek – bo mogą się przydać, w razie gdyby ojciec w końcu przestał mieć dwie lewe ręce. Zużyte foliówki: na kupę psa, gdybyśmy kiedyś znowu mieli psa. Kartony, góry kartonów – bo dobry karton zawsze się przyda. Zresztą, wszystko może się przydać. Toniemy we wszystkim, a czasami mi się zdaje, że nie mamy nic.

Tata zbiera rzeczy dla celów bliżej nieokreślonych.

Miał już kolekcję etykiet od zapalek, zegarów z kukułką, podkładek do piwa, małych samochodzików, moich mlecznych zębów. Teraz zbiera truchła. Zdechłe owady. Ogląda je pod mikroskopem, robi notatki, rozwarstwia pęsetką sklezione odnóża i czułki. A potem kładzie je na takich malutkich kartonikach i przybija szpilką do styropianu. Wielki styropianowy cementarz.

TATA

Pójdę do siebie.

SIKORKA

Tata kiedyś napisze książkę. A wtedy ja zrobię do niej ilustracje. Jak już zostanie wydana, stanie się bestsellerem. I wszystko będzie inaczej.

Póki co jest niebezpiecznie. Dlatego musimy mocno się trzymać. Mama kiosku. Tata mikroskopu. Ja swojego ukochanego szkicownika.

MUCHA

I Wielkiej Głowy, która mieści tysiące spojrzeń.

SIKORKA

Nie chcę mieć Wielkiej Głowy.

MUCHA

Dzięki temu, że jest taka wielka jest w niej jak w wesołym miasteczku!

SIKORKA

Ono nie zawsze jest wesołe.

MUCHA

A kto powiedział, że w wesołym miasteczku jest zawsze wesoło? Domy strachów, światła, rollercoastery wielkie na dziesięć pięter, jak lecisz w dół, masz wrażenie że spadasz w przepaść! No ale grunt że się dzieje, co nie?

SIKORKA

Czasem bym chciała, żeby to wszystko się zatrzymało.

MUCHA

Nie ma mowy. Jestem niespokojną muchą. Może gdybyś miała gąsienicę... Albo motyla, który telepałby ci się w brzuchu w stanie wiecznego zakochana... Albo ważkę, z którą przez życie szła byś lekko i zgrabnie... albo pszczołę, jak Beti, której jest wszędzie pełno...

Ale kiedy byłaś bardzo malutka... a może jeszcze zanim się urodziłaś... na twoim mchu usiadłam ja.

SIKORKA

Mucha. *(czyta)* „Każde z oczu muchy składa się z 4 tysięcy małych oczek. Mucha jest w stanie zarejestrować 200 obrazów na sekundę”

MUCHA

Który obraz wybierasz, madame?

SIKORKA

Cel.

MUCHA

Mój ulubiony!

Mucha z jednego z tysięcy oczek wyciąga obrazek.

MUCHA

Wystawa obrazów. Ty w sukience i sandałach, z torebką tak małą, że zmieścisz w niej tylko szminkę. I pióro do rozdawania autografów. Ludzie, dużo ludzi, każdy się uśmiecha, gratuluje, chce zamienić słowo.

SIKORKA

Dziękuję ci, Mucho. A jutro?

MUCHA

Jutro będzie, co będzie. Dobrze, że już jutro.

Scena 3.

SIKORKA

Aaaa! Jak mamę kocham, jak tatę kocham! Dostałam się!!!

MAMA

Moja córeczka!

TATA

Najzdolniejsza!

MAMA

My też cię kochamy.

TATA

Też cię kochamy, ale zmykamy.

MAMA

Zmykamy do spraw niecierpiących zwłoki.

TATA

W ryzach się trzymamy.

MAMA

Nie rozlewamy się, o nie!

TATA

Zatapiamy w tym co znamy.

MAMA

No to pa.

Odchodzi. Pojawia się Beti.

BETI

Duma po kokardy! (*ściska ją*) Moja przyjaciółka Natalia Sikora idzie do Najlepszego Liceum w Mieście.

SIKORKA

Niby tam będzie mi najlepiej?

BETI

Oby. W każdym razie dobrze cię przygotują do matury. No i mają basen.

SIKORKA

Nie znoszę pływać.

BETI

No to zostaje ta matura.

SIKORKA

Szkoda, że bez ciebie.

BETI

Co ty. Za wysokie progi na moje piękne nogi! Ciesz się, idziemy do liceum!

Jestem młoda, ładna, i życie przede mną. Powtórz.

SIKORKA

Jestem młoda, ładna, i życie przede mną.

BETI

Niech mnie zaskakuje!

SIKORKA

Niech mnie zaskakuje!

BETI

Idę do liceum!!!

SIKORKA

Idę do liceum!!!

BETI

Taaaaaaak!!!!

SIKORKA

Przyrzeknij, że ciągle będziemy się spotykać.

BETI

Przyrzekam.

*

MUCHA

Kiedy jesteś w liceum, twój świat może w końcu rozlać się w nieoczywistym kierunku.
Wkraczasz na zupełnie inną drogę.

SIKORKA

Codziennie będę się udawała w Bardzo Długą Drogę Do Szkoły. I Bardzo Długą Drogą Ze Szkoły.

MUCHA

A to drogi kręte i pełne niespodzianek.

SIKORKA

A moje życie pełne znajomych, i hormonów wspólnie szalejących na imprezach z cyklu nieważne miejsce, ważne towarzystwo. I zacząć pić kawę. I chodzić po lumpeksach. Kupować za grosze t-shirty, które będę przerabiać z koleżankami. A potem zrobimy sobie maseczki. I zdjęcia w tych maseczkach, do obiektywu spojrzymy ogórkowymi oczami.

MUCHA

A spod ogórkowych oczu wyjrzą na świat prawdziwe, pełne światła, wciąż nienasycone życiem.

Scena 4.

Najlepsze Liceum w Mieście. Godzina wychowawcza.

WYCHOWAWCA

Spędzicie ze sobą cztery lata. Cztery lata, podczas których będziecie razem śmiać się, i wspierać, przygotowywać do klasówek, narzekać na wychowawcę, który przynudza, hehe. Cztery lata, podczas których się między sobą zaprzyjaźnicie, a może nawet zakochacie. I chociaż codziennie będziecie mieli okazję pokazywać się od jak najlepszej strony, pierwsze wrażenie można zrobić tylko raz. Dlatego poprosiłem was o przygotowanie wizytówek. W dzisiejszych czasach wizytówka to podstawa. Jak się zaprezentujesz, tak cię przyjmie świat.

Zaczynają się prezentacje kręcone „telefonem” i prezentowane na projektorze.

ULKA

(w swoim pięknym pokoju) Moją pasją są języki obce i podróże. Byłam już na wszystkich kontynentach, oprócz Antarktydy. Z każdej wyprawy przywożę nowe doświadczenia, znajomości, i biżuterię.

(na scenie pojawiają się rekwizyty) Te kolczyki są z Peru. Broszka z Zanzibaru. Naszyjnik z Kuby. Wisiołek z Sycylii. Spinka do włosów ze Sri Lanki.

FILIP

Cześć mordeczki, z tym zadaniem nie będę miał problemu, bo regularnie nagrywam filmiki. To moje zabawki – słuchawki, joystick, kierownica do wyścigów. Jeśli myślicie, że gierki to zajęcie dla nudziarzy, to pomyślcie sobie ile światów uratowałem, ile żyć ocalałem! Wpadajcie na mój kanał Fifigames, elo!

JULKA

Kocham taniec. W dzieciństwie chodziłam do szkoły baletowej, gdzie nauczyłam się dyscypliny, nabrałam poczucia rytmu i świadomości ciała. Z biegiem lat odkryłam ulubiony gatunek. Jara mnie hip-hop. *(włącza muzykę i tańczy)*

MIŁOSZ

Patrzcie na to *(robi sztuczki z użyciem piłki, później serię „kapek”)* Dobra, kończę, bo będziemy tu siedzieć w nieskończoność. Hehe.

MAJKA

Uwielbiam gotować, a w szczególności piec. To moja kuchnia. Co tu dużo opowiadać, trzeba spróbować! Przygotowałam dla was babeczki.

(Na scenie pojawiają się babeczki)

MUCHA

Teraz ty.

SIKORKA

Wiem przecież.

Zostaje wyświetlona wizytówka przygotowana przez Sikorkę.

SIKORKA

(wizytówka) Hej, mam na imię Natalia, ale wszyscy mówią na mnie Sikorka.

W tle, na wyciszeniu, toczy się filmik.

SIKORKA

Rzeczy, rzeczy, rzeczy.

Pojawia się Mama.

MAMA

Sznurki, włóczki, wstążki – można kwiatki związać, albo rulony ze starymi reklamami. Stare podręczniki i zeszyty ćwiczeń – dla wnuków...

MUCHA

Nie odpływaj. Myśl o sobie.

SIKORKA

Sweter mam wieśniacki. Co ja gadam w ogóle?

URWANY GŁOS

... najedzona.

MUCHA

Co ona powiedziała? Nawiedzona?

SIKORKA

Coś chyba o tych babeczkach.

URWANE GŁOSY

Są takie cute, że aż szkoda zjeść!

Ten wpakował od razu całą...

Ej mordo, nikt ci nie ukradnie...!

SIKORKA

Nikt tego nie słucha, dobrze, czy niedobrze? Chyba niedobrze, wszystko jest niedobrze.

MUCHA

Przykro ci i niedobrze.

NAUCZYCIEL

Cisza!

SIKORKA

(prezentacja – cd., już z głosem)

Uwielbiam rysować. Ostatnio największą przyjemność sprawia mi rysowanie owadów. *(pokazuje szkicownik)* Rysuję z żywych modeli.

To znaczy z nieżywych. Pokażę wam mój szkicownik. *(koniec filmiku)*

Na scenie pojawia się szkicownik.

*

MIŁOSZ

Zbierasz zasuszone robaki?

MAJKA

Fuj.

SIKORKA

Mój tata zbiera. Ma piękną kolekcję.

ULKA

Creepy.

FILIP

(ogląda szkicownik) Ej, ale serio, ładne są.

JULKA

No.

SIKORKA

Dziękuję. Tylko nie ubrudźcie paluchami...

JULKA
Paluchami.

MUCHA
Co to za określenie w ogóle? Skąd ty to wzięłaś?

SIKORKA
U nas w domu tak się mówiło...

MIŁOSZ
Twoja stara ma paluchy.

Klasa się śmieje.

NAUCZYCIEL
Uspokójcie się! Natalio. To godne podziwu. Ktoś chciałby zapytać Natalię o jej pasję? Nie? To nie.

SIKORKA
Po prostu... babeczki jedliście...

MUCHA
Zresztą nieważne.

Scena 5.

Dom Sikorki.

MUCHA
Pamiętasz jak mówiła: gdzie mi tu z tymi paluchami? Jak chciałaś wydłubać kruszonkę z drożdżowego. Albo: marzną mi paluchy, w soli sobie wymoczę. Twoja stara naprawdę ma paluchy, a ty postanowiłaś podzielić się tym z całą klasą. No brawo, świetna autoprezentacja.

Sikorka próbuje zadzwonić do Beti.

MUCHA
Ej, dlaczego mnie nie słuchasz?

SIKORKA
No odbieraj!

MUCHA
Ejejej, ale skąd ten pośpiech? Daj mi dokończyć myśl.

Sygnal telefonu.

MUCHA

Te telefonu pipania wznajają mi się jak małe szpileczki. Nie mogę jasno myśleć.

Abonent jest czasowo niedostępny.

SIKORKA

Nie myślisz jasno!

MUCHA

Już wracam, przywołuję się do porządku. Już przedstawiam ci wszystko logicznie:
Daj jej życie. To że tobie jest wiecznie smutno, nie znaczy że masz psuć humor przyjaciółce.
Przyjaciółce? Zależy jak definiować przyjaźń. Może to wzajemna potrzeba bycia przy sobie.
A ona tego nie chce. Rozumiesz? Beti ma nowe towarzystwo, nie ma dla ciebie czasu.

SIKORKA

Mówiła, że nie ogarnia lekcji. I zapisała się do drużyny siatkówki!

MUCHA

Mogła wziąć cię ze sobą.

SIKORKA

Wie, że nie lubię siatki.

MUCHA

Mogła wziąć cię chociaż na trybuny.

SIKORKA

Nie chce mi się już o tym myśleć.

MUCHA

Ale dlaczego? Myślenie może być niesamowite, intensywne, kolorowe!

Pojawia się Beti. Śpiewa. Jest w centrum uwagi. Wokół niej ludzie.

BETI

Jest mi jak w ulu
Ciepło i gwarно
Cieszy do bólu
Mnie popularność

Jestem tu królową
Głośną, przebojową
Panią wszystkich pszczoł

Inne pszczoły żywiłowo
Robią to dla mnie to i owo
I kłaniają mi się w pół

*

Wchodzi Mama.

MAMA
Jak w szkole?

SIKORKA
Nijak.

MAMA
Obiad masz w lodówce.

MAMA
(*puka do łazienki*) Marek, wychodź! Szybko muszę się wysikać.

SIKORKA
Przestań się drzeć! Normalni ludzie w takiej sytuacji pukają.

MAMA
Bardzo mi przykro, że masz nienormalną matkę. Która ma właśnie 15 minut przerwy i musi zaraz wracać do pracy, żebyśmy godnie żyli. Żebyś mogła spokojnie się uczyć i o nic nie martwić. Pewnie się mnie wstydzisz?

SIKORKA
Mamo! Oczywiście, że nie! (*chce ją przytulić*)

Z łazienki wychodzi tata. Przemyka szybko.

MAMA
Zaraz się zesikam.

Z łazienki dobiega głośny strumień moczu, spuszczenie wody.

SIKORKA
Bo ja wszystko partaczę.
I Beti znowu nie odbiera, mamo wiesz.
Pamiętasz, jak kiedyś ona nagle zerwała ze mną przyjaźń, i zaczęła przyjaźnić się z Martą?

MUCHA
Miałaś 5 lat, strasznie płakałaś.

Mama wychodzi z łazienki.

MAMA

Obiad masz w lodówce.

SIKORKA

Wiem, mówiłaś.

MAMA

Tobie trzeba dziesięć razy powtarzać. Albo w ogóle się nie zainteresuje, albo pogrzebie widelcem i zostawi. Sama skóra i kości.

SIKORKA

Mam ściśnięty żołądek.

MAMA

Wydziwianie. Jedz, córcia, ogórkowa pyszna na żeberkach. A wiesz, mnie jeszcze czeka spotkanie z tą małpą. Ona w kiosku to tylko Newsweek dla siebie i Świat wiedzy dla syna. A jak jej raz krem do rąk zaproponowałam to broń cię panie boże, żadnych kosmetyków, wypłowiałych, w słońcu zwarzonych, rodzinnych! Lecę. (*odchodzi*)

MUCHA

Zjedz coś.

SIKORKA

Nie mogę.

MUCHA

Jak nie będziesz jadła, to znikniesz.

SIKORKA

Zniknę.

Scena 6.

Impreza.

MUCHA

Integruj się.

SIKORKA

Próbuję przecieżyć.

MUCHA

Zagadaj do nich.

SIKORKA

Oni już są zagadani. Nie będę przeszkadzać.

MUCHA

To po co tu przyszłaś?

SIKORKA

Nie wiem.

MUCHA

Podryguj. No bujaj się do muzyki, jesteś indywidualistką, jesteś wyjątkowa, nie musisz się nikomu przypodobać.

SIKORKA

Nie jestem indywidualistką!

MUCHA

A kim?

SIKORKA

Inwalidką! Społeczną inwalidką. Tak mnie nazwał.

MUCHA

Kto?

SIKORKA

Deryl16. A Jarzębinowa zapytała, co to w ogóle znaczy. Na to Maxmaxi odpisał invalid = nieważny, miałem dzisiaj na angielskim.

MUCHA

Jacyś randomowi ludzie z forum?! Hahaha, nie mogę uwierzyć, że robisz takie głupoty.

SIKORKA

Szukam pomocy, a internet jest wspaniałym wynalazkiem!

MUCHA

Pomocy, myślałby kto! A co? Toniesz? Ktoś ci przykładą lufę do głowy? Stanęłaś w płomieniach? Odezwij się wreszcie!

SIKORKA

Hej Majka, fajna sukienka.

MAJKA

Dzięki.

ULKA

Częstuj się pizzą.

Sikorka bierze kawałek pizzy.

MIŁOSZ

Grasz z nami w „zgadnij kto to”? Postaci z bajek.

SIKORKA

Jasne.

JULKA

Poczekaj, musimy coś dla ciebie wymyślić.

MAJKA

Wiem! *(szepcze jej na ucho)*

*Julka się śmieje i zapisuje coś na kartce. Do czoła Sikorki zostaje przyklejona karteczka:
„Tomcio Paluch”. Toczy się gra.*

ULKA- KOT W BUTACH

Czy jestem zwierzęciem?

WSZYSCY

Tak!

MIŁOSZ – KRÓLOWA ŚNIEGU

Czy jestem zwierzęciem?

WSZYSCY

Nie!

SIKORKA

Czy jestem...

MAJKA – BRZYDKIE KACZĄTKO

Tylko nie „zwierzęciem”...

SIKORKA

... malutka?

FILIP – CZERWONY KAPTUREK

Skubana ma intuicję.

SIKORKA

Czyli tak?

JULKA - KOPCIUSZEK

Mini-mini! Czy jestem...

Toczy się gra, ale Sikorka się wyłącza. Myśli o swojej postaci.

SIKORKA

Chyba Calineczka.

MUCHA

Na bank! Jeeeah! Rozwalisz ich w drugiej rundzie! I widzisz, miło jest, fajnie, niepotrzebnie się martwiłaś.

SIKORKA

Masz rację.

MAJKA

Sikorka!

SIKORKA

Czy jestem Calineczką?

WSZYSCY

Nie!

JULKA

Czy potrafię latać?

WSZYSCY

Nie!

Gra znowu toczy się dalej. Sikorka się wyłącza.

SIKORKA

Jaka postać z bajki była jeszcze malutka?

MUCHA

Tomcio Paluch!

SIKORKA

Nie!!! To na pewno nie on! Może Pchła Szachrajka? Mała Mi?

MUCHA

To dlaczego dziewczyny by się tak śmiały? Tomcio Paluch jak nic! Powiedz to głośno, udawaj że cię nie obchodzi.

*

SIKORKA

Czy jestem Tomciem Paluchem?

WSZYSCY

Jeeeeee!!! (*klaszcza*)

Sikorka zdejmuje karteczkę z czoła.

MIŁOSZ

Jesteś tylko Paluchem.

MAJKA

Kotek, no weź...

MIŁOSZ

No co, Paluch dobra ksywa.

SIKORKA

Mam już ksywę.

ULKA

Zawsze możesz mieć dwie.

FILIP

Ej, Sikorka, wyluzuj. Ciągłe ciśniemy z siebie bekę. Śmiejemy się z Majki, że ma taki kolor paznokci, jakby Miłoszowi w dupie grzebała.

MIŁOSZ

Głodnemu chleb na myśli! Może sam lubisz takie zabawy.

JULKA

Ja wiem jedno – nie ma jak sprawne paluszki.

WSZYSCY

Uuuu.

MAJKA

Może jednak to niegłupia ksywa?

FILIP

Dajcie jej spokój. Widzicie, że się zawstydziła. *(do Sikorki)* Chcesz piwo?

SIKORKA

No dobra.

Sikorka pije piwo, znowu się wylacza.

SIKORKA

Gorzkie i niedobre.

MUCHA

Pij.

SIKORKA

Chce mi się sikać.

MUCHA

Nie możesz ciągle chodzić do kibla. Zachowujesz się dziwnie.

SIKORKA

Kiedy mi się znowu chce.

MUCHA

Z nerwów.

SIKORKA

Może z nerwów.

MUCHA

Wyluzuj. Imprezy są od luzowania.

SIKORKA

Imprezy są nie dla mnie.

Scena 7.

Noc. Sikorka próbuje zasnąć. Po pokoju lata Mucha.

SIKORKA

Idź w końcu spać.

MUCHA

Nie chce mi się.

SIKORKA

Jutro ważny dzień, musimy się wyspać.

MUCHA

A co się stanie, jeśli się nie wyśpisz?

SIKORKA

Będę szara.

MUCHA

(rozświecają jej się oczy, rośnie) O tak! Szara, ziemista, oczy podkrążone, pod powiekami piasek. Siedzisz w ławce, serce dudni, a baba z biologii wodzi paluchem po nazwiskach. S. S jak styczeń, s jak strach, s jak Sikora. Idziesz. To znowu będzie porażka. Szare komórki biegają ci po głowie, łubu dubu, łubu dubu, głowa pęka, a one uciekają jak oparzone. Przez uszy, usta, nos. Uszy ci świszczą i pulsują. Wracajcie do głowy! wołasz desperacko. Za późno. Szare komórki rozlewają się po twojej skórze, wczepiają w ciebie jak pijawki i stajesz się jeszcze bardziej szara, szara jak zęby matki, szara jak styczniowe niebo, szara jak papier toaletowy z obwolutą w kaczory!

SIKORKA

Chcę spać!

MUCHA

Spanie jest przereklamowane. Bawmy się! Czuję, że to moja noc! *(jeszcze bardziej rośnie)*

SIKORKA

Zostaw! Boję się ciebie!

MUCHA

Mnie?! A cóż to za pomysły? Ze mną jest lepsza zabawa niż z grupą debilnych małolatów!

Mucha zaczyna tańczyć, wyciąga Natalię z łóżka. Tańczą.

Dookoła szaro-czarno,

A my się zlewamy!

Świat nam każe się ogarnąć,

A nie doganiamy!

Sypią się pały

Żadnej pochwały
Ani buziaka
Ani chłopaka
Ani koleżanek
Tylko rozbuchane
Musze myśli, myśli musze
Muszę, muszę, muszę

Muszę taka być a taka
Mieć chłopaka, pięć z polaka
Muszę ombre mieć na włosach
Muszę talię mieć jak osa
Muszę umieć zażartować
Modna być i prestiżowa
I szalona, wyzwolona!
Tak jak ona, ona, ona
Sączyć w uszy koleżankom
Słowa: cycki, fiut, macanko!!!

Musze myśli, myśli musze
W dzikiej zawierusze
Musze myśli, myśli musze
Zalewają duszę

Scena 8.

SIKORKA

Nie poszłam do szkoły. Pierwsze wagary. Nie tak wyobrażałam sobie pierwsze wagary. Widziałam siebie w słońcu, w śmiechu, w towarzystwie. Z plecakiem przerzuconym przez jedno ramię i z rozwiązaną sznurówką. Piję oranżadę na ławce w parku i nic mnie nie obchodzi. Jest tylko tu i teraz.

*

Sikorka zamaszyście rysuje.

MUCHA

(patrzy na rysunek) To ja? Dziękuję, ale nie zamawiałam autoportretu. Przypominam, że wychodzi ci na semestr pała z bioli, a ona się na ciebie uweźmie i w drugim. Ogarnij to. A tak przy okazji widziałam jak Twój Wymarzony Chłopak, co to mieliście orły robić na śniegu i się całować... Ahaha, pamiętasz? Jakie to było głupie! Właśnie on na zabój zakochał się w Ulce, i to z wzajemnością. I zapowiedział, że na zimowisku będzie ją uczył jazdy na desce. I zrobi to

z przyjemnością, bo wtedy będą przez cały czas trzymać się za ręce i przez cały czas patrzeć sobie w oczy. Oooooch!

Ups. Chyba cię zdołowałam. Chodź, obejrzymy cel! Mały seansik, który nigdy się nie nudzi! (z nieśmiałą nadzieją) Wybierasz cel, madame?

SIKORKA

Nie ma celu, rozumiesz?! (*przygląda się Musze*) Oko z celem jest wypalone, wyglądasz jak godny pożałowania ślepiec z oczodołem, który babrze się i ropyje, śmierdzi i powoduje odruch wymiotny!

Nie ma oka z celem, jest oko z karą, przeszywające i upiorne. Wybieram karę, paskudna Mucho.

Mucha z jednego z tysięcy oczek wyciąga obrazek.

MUCHA

Nie zdajesz do kolejnej klasy. Najlepsze Liceum w Mieście nie może pozwolić sobie na spadochroniarzy. Wydalają cię. Wydalają cię i jesteś jak gówno. Teraz na pewno niczego nie osiągniesz. Przy dobrych wiatrach przejmiesz kiosk po matce. Będziesz babą z okienka. Swojego żałosnego okienka na świat.

SIKORKA

Nienawidzę cię!

MUCHA

To bardzo niedobrze, bo zostałam ci tylko ja.

SIKORKA

Nieprawda!

Scena 9.

SIKORKA

Była jeszcze Beti. Beti-pszczoła. Jeszcze zupełnie nie odleciała. Jeszcze przysiadła tu na moment. Jeszcze.

*

BETI

Co się z tobą dzieje? Oddzwaniałam tysiąc razy.

SIKORKA

Nie miałam czasu.

BETI

Tak was tam piłują?

SIKORKA

Tak.

BETI

Może jeszcze powiesz, że nie masz życia towarzyskiego?

SIKORKA

Nie mam.

BETI

Akcja-reanimacja! Idziemy ze znajomymi na naleśniki takie puszyste jak z amerykańskich filmów. Bita śmietana, owoce i M&M'sy. Zabieram cię ze sobą! Od razu ci się humor poprawi.

SIKORKA

Przepraszam, ale mam ochoty.

BETI

Jak można na to nie mieć ochoty? No tej pannie to już nie wiadomo jak dogodzić! Nie wygłupiaj się, tylko ubierz fajną kieckę. Będzie tam taki Tomek, ciacho słodkie prawie jak te naleśniki.

SIKORKA

Naprawdę marzę tylko o tym, żeby zostać w domu.

BETI

No dobra. Ale obiecaj, że odpoczniesz od zakuwania.

SIKORKA

Będę rysować.

BETI

(ogląda niedokończony rysunek; przerośniętą i zniekształconą Muchę) No, no! Realizm to to nie jest!

SIKORKA

To źle?

BETI

Skąd! Będziesz wielką artystką. Sławną jak Picasso! W centrum zainteresowania!

SIKORKA

Nie chcę być w centrum zainteresowania.

BETI

Cóż, w takim razie będziesz tajemnicza i niedostępna. Doceniona dopiero po śmierci! W sumie też brzmi dobrze! Dobra kochana, jestem już spóźniona. Na pewno nie chcesz iść?

SIKORKA

Na pewno.

BETI

Ostrzegam, że jak wyślę ci fotę, to zaślinisz telefon! Uciekam.

Scena 10.

Sikorka, Mama, Tata i przerośnięta Mucha siedzą przy stole.

SIKORKA

Nie chcę jechać.

MAMA

Ona nie chce jechać! Dofinansowanie z komitetu rodzicielskiego dostała. Kask kupiony i gogle, a ona nie chce jechać.

SIKORKA

Boję się.

MAMA

Musisz być odważna.

MUCHA

Musze myśli, myśli musze zalewają duszę!

MAMA

Czego ty się tak boisz?

SIKORKA

Że się zabiję.

MAMA

Teraz to palnęła! Słyszałeś, Marek? Dlaczego nic nie mówisz?! U nas w dzieciństwie to kto to słyszał o nartach. Na drzwiach od lodówki się zjeżdżało po oblodzonych górkach, prawie pionowych. I żyjemy! Teraz to wszystko takie delikatne, bułkę przez bibułkę.

TATA

Daj jej spokój, skoro się boi...

Natalia dziwnie się zachowuje.

MAMA

Co ci się dzieje?

NATALIA

Boję się, przecież już mówiłam!

MAMA

Przecież nigdzie nie zjeżdżasz jeszcze, co ty się boisz na krzesło siedzieć?!

MUCHA

Słyszał ktoś o takiej pannie

Co się boi nieustannie

W klasie, w łóżku, w kuchni, w wannie?

W parku i u mamy w kiosku

Życie wisi jej na włosku

MAMA

Pojechałabyś, odpoczęła.

SIKORKA

Nie potrafię odpoczywać.

MAMA

Człowiek sobie żyły wypruwa, żeby dziecko mogło odpocząć, a ta nie potrafi odpoczywać.

MUCHA

Musi ciągle żyć w czujności

W ostrożności, na baczności

W stanie gotowości!

TATA

Spędzi ferie w domu, to się przynajmniej nauczy, oceny poprawi. Prawda?

(Sikorka przytakuje)

Scena 11.

SIKORKA

(uczy się) Fale mózgowe są efektem bioelektrycznej aktywności mózgu. Między komórkami nerwowymi przekazywane są impulsy elektryczne, które tworzą rozbudowaną sieć połączeń.

Każda aktywność mózgu emituje fale o określonej częstotliwości. Wymieniamy ich pięć rodzajów – alfa, beta, theta, gamma, i delta.

MUCHA

Zapamiętaj zapamiętaj
Alfa beta gamma delta
Ja tak kocham się pałętać
I pamiętać i pamiętać
I pamiętać coraz więcej!
Mam pamięci pełne ręce
Pełne nogi, głowę, brzuch!!!

Pamięć mieści tyle treści!
Miejsca tutaj w bród
Ale nie na wszystko
Na trud, chłód i brud...

Alfa beta gamma delta
Czarna magia niepojęta
Na kolory miejsca brak!

SIKORKA

Dlaczego?

MUCHA

Bo tak!
Tak już zostanie...

SIKORKA

I co się stanie?

MUCHA

Nastanie zło. Zasnute mgłą!

SIKORKA

(uczy się) Częstotliwość fal alfa wynosi 7-12 Hz. Pojawiają się one w stanie głębokiego relaksu.

Fale beta sprzyjają skupieniu oraz przeżywaniu emocji. Występują w częstotliwości 12-33 Hz.

Częstotliwość fal gamma jest wysoka i przekracza 40 Hz. Pojawiają się, gdy odczuwamy skrajne emocje.

MUCHA

Nie ma miejsca na miłość, nie ma miejsca na piękno
Trzeba trzymać świat

Bo w sekundzie może pęknąć
I narobić strat

Alfa beta gama delta
Zapamiętaj, zapamiętaj

SIKORKA

Dlaczego uczymy się zapamiętywać, a nie uczymy się zapominać?!

GŁOS TATY

Natalka, idź ze śmieciami, mózg przewietrzysz!

Scena 12.

Sikorka idzie wyrzucić śmieci.

Tu paluchy, tam paluchy
Wytykają i kpią
przeraźliwe oczy muchy
Z zawziętością łypią

Oczy, oczy, wszędzie oczy
Już nie sposób ich przeoczyć
Sypie się koszmarny grad
Pełen twoich wad
Sieć złowieszcza się zaciska
Kwaśny odór wysypiska
Zżera cię na wskroś
Noś to wszystko, noś
Noś na swoich wątłych barkach
Hałdy śmieci jak śmieciarka

Sikorka dochodzi do śmietnika. Zaszywa się w nim.

Nie ma już świata, tylko plac boju
Bezmiernego niepokoju
Mucha się tapla
W potoku gnoju
Tak ma być
Tak ma być
Ciiii...

Pojawia się Beti.

BETI

Sikorka! Co ci jest?

SIKORKA

Dobrze mi jest.

BETI

Co ty opowiadasz?

SIKORKA

Wiesz co najbardziej lubią muchy? Taplać się w gównie.

BETI

Są też muszki owocówki, muchy, które siedzą w koronach drzew...

SIKORKA

Moja Mucha jest wielka, obleśna i nie można się jej pozbyć.

BETI

A pamiętasz... jak byliśmy małe... znalazłyśmy na śmietniku odkurzacza?

SIKORKA

Chodziłyśmy po osiedlu z kosmicznym psem.

BETI

I on był w stanie wciągnąć wszystko! Drzewa, ławki, całe skwery! Ludzi z ich mieszkań i chmury z nieba. Zobacz. (*sięga po odkurzacza*) Myślisz, że nie wciągnie takiej Muchy?

SIKORKA

Nie znasz jej.

BETI

Chcę ją poznać.

SIKORKA

Jesteś pewna?

BETI

Jak niczego innego na świecie.

Wylania się okropna, przeraźliwie smutna Mucha.

BETI

Dalej, działamy! Pamiętasz? Mały wciąg, duży wciąg, turbo wciąg! Turbo wciąg!!!

Mucha pozostaje niewzruszona.

SIKORKA

Nic jej nie ruszy, mówiłam.

Po chwili Beti przytula Muchę.

SIKORKA

Co ty robisz? Ubrudzisz się.

Mucha zaczyna płakać.

BETI

Już dobrze.

Mucha wyciąga ręce, zaprasza Sikorkę, żeby też się przytuliła. Po chwili zawahania dziewczyna nieśmiało, sztywno przytula się do Muchy.

BETI

Nigdy cię nie zostawię, obiecuję.

*

Epilog

SIKORKA

Pani psycholog, z którą się spotykam przypomina mi ciocię Dasię. Ciocia Dasia w takich momentach też zachęcałaby mnie do rysowania. No to rysuję. W zasadzie teraz robię kolaże. Chcecie zobaczyć?

(Sikorka pokazuje kolaże)

Robiliśmy na zajęciach. Bo przeniosłam się do liceum plastycznego. Jest całkiem fajnie, mam kilku nowych kolegów, w dodatku Beti wciągnęła mnie do swojej paczki. Na początku się opierałam, ale teraz jestem jej naprawdę wdzięczna. Rodzice zaczęli ze sobą normalnie rozmawiać, a nawet trochę wylewać się ze swoich światków. Kibicujemy sobie nawzajem.

Mucha się skurczyła i złagodniała, staramy się na nowo zaprzyjaźnić. Powoli wrastam w ziemię. Potem wyrosnę. Pokrętnie, ale pięknie. Kiedyś będę drzewem.

KONIEC